

JUBILEUSZ 800 LAT ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA

Transitus

Z MUZYKĄ I TEATREM



Pochwalony bądź, mój Panie, przez

siostrę naszą śmierć cielesną

3 X 2026

BAZYLIKA ŚW. LUDWIKA KRÓLA I WNIĘBOWZIĘCIA NMP

W KATOWICACH-PANEWNIKACH



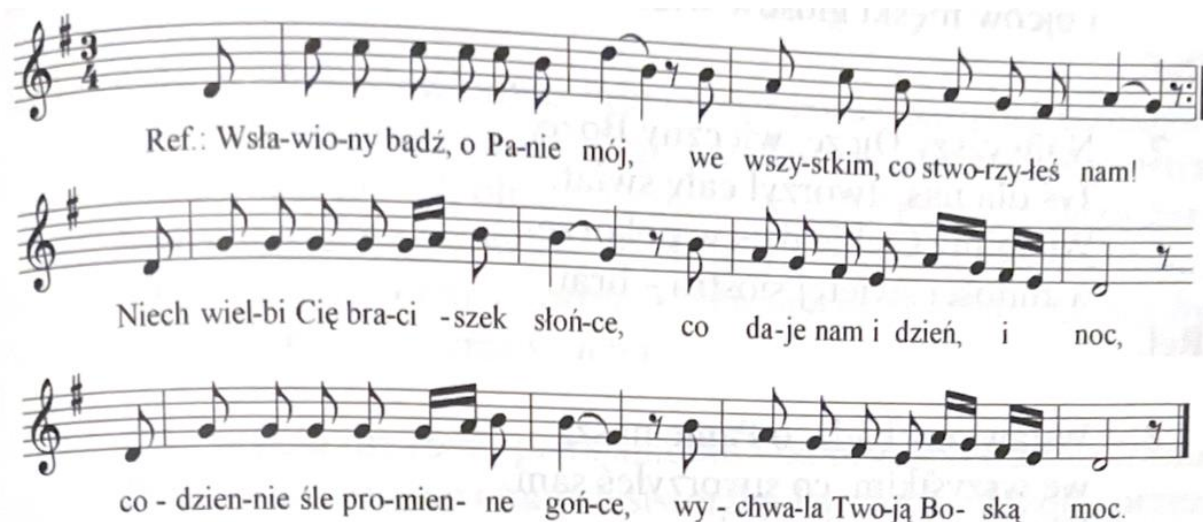
**NABOŻEŃSTWO TRANSITUS
- JUBILEUSZ 800 LAT
BŁOGOSŁAWIONEJ ŚMIERCI
ŚWIĘTEGO OJCA FRANCISZKA**

WPROWADZENIE

Jesteśmy tu dzisiaj, w sobotę, 3 października, dokładnie po 800 latach od śmierci naszego Brata Franciszka Bernardone... jak jego pierwsza wspólnota! Po co? By w ten liturgiczny sposób wrócić do tych wydarzeń i je razem z Nim przeżyć. Poprzez wspólny śpiew, modlitwę, przeżywanie sceny teatralnej chcemy wejść do serca naszego Brata i być tam razem z Nim. Jestem przekonany, że On dzisiaj, jest tutaj z nami! I to wszystko jest po to, byśmy nie tylko zatrzymali się na pobożnym westchnięciu do historycznej śmierci, ale by to doświadczenie rozpało w nas ten sam ogień, który miał Franciszek i który to, prowadził go do jego Transitus, czyli przejścia do domu Ojca!

WSŁAWIONY BĄDŹ, O PANIE MÓJ

mel. ks. Wojciech Lewkowicz



Ref.: Wsła-wio-ny bądź, o Pa-nie mój, we wszy-stkim, co stwo-rzy-leś nam!

Niech wiel-bi Cię bra-ci -szek słoń-ce, co da-je nam i dzień, i noc,

co - dzien-nie śle pro-mien- ne goń-ce, wy - chwa-la Two-ją Bo- ską moc.

2. Niech wielbi Cię braciszek księżyc,
co srebrem lśni wśród siostr mych,
gwiazd;
gdy mróz, nasz brat, swym puchem
śnieży,
on przypomnieniem Twoich łask.

Ref.

3. Niech wielbią Cię pogody, słoty,
niech wielbi Cię huragan burz.
Niech wielbi Cię poranek złoty
wśród słońca, woni lilii, róż.

Ref.

4. Niech wielbią Cię płynące rzeki,
jeziora, morza, cichy staw.
Niech wielbi Cię kraj ziem daleki,
zwierzęta, ryby, zieleń traw.

Ref.

5. Niech wielbią Cię skrzydlate ptaki:
to bracia, siostry - dar Twych rąk.
Niech wielbią Cię kwiatuszki, maki,
rumianek, mięta z pól i łąk.

Ref.

6. Niech wielbią Cię dziateczki małe,
dorosła młodzież, dziewic chór.
Niech matki głoszą Twoją chwałę
i ojców męski głosów wtór.

Ref.

7. Najwyższy Ojcze, wieczny Boże,
Tyś dla nas stworzył cały świat.
Wielbimy Ciebie dziś w pokorze,
w miłości świętej siostra - brat.

Ref.

8. Wsławiony bądź, o Panie nasz,
we wszystkim, co stworzyłeś sam.
W tym, co na ziemi cieszy nas
i co na niebie świeci nam.

Ref.

9. Niech wielbi Cię złociste słońce,
co światłem swym rozprasza noc,
i przez promienie swe gorące
stworzeniom daje życia moc.

Ref.

10. Niech wielbi Cię srebrzysty księżyc,
co rzuca w noc czarowny blask.
Niech chwałę Twoją wiecznie szerzy
wszechświata ogrom, światło gwiazd.

Ref.

11. Niech wielbi Ciebie ziemia cała,
co daje owoc pól i łąk.
Niech się dziękczynna wznosi chwała
za dary Twych ojcowskich rąk.

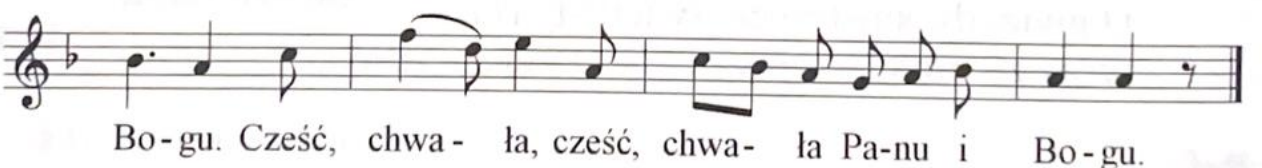
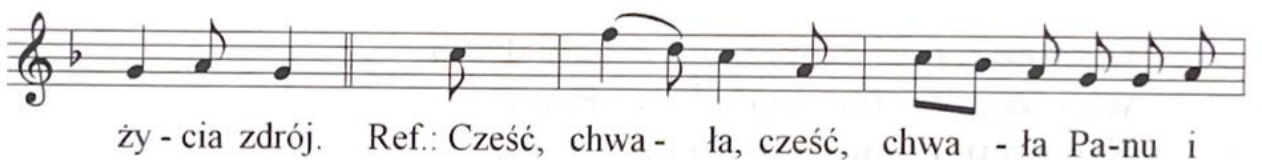
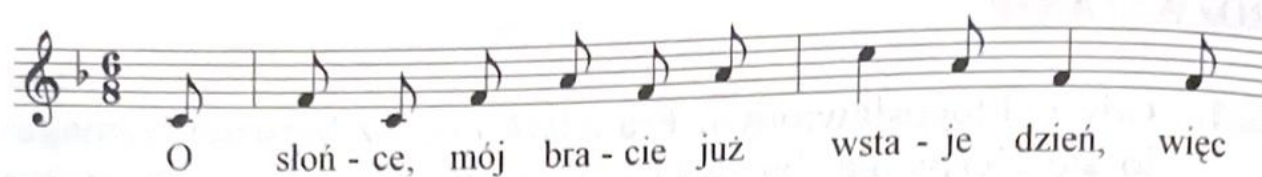
Ref.

12. Najlepszy Ojcze nasz na niebie,
Tyś dla nas stworzył cały świat.
Dziękczynną pieśnią wielbim Ciebie
za każdy Twej dobroci ślad.

Ref.

ROZWAŻANIE

L. 1.: Gdy w błogosławionym Franciszku coraz bardziej wzmagало się cierpienie, bardziej niż zwykle cieszył się, że siostra śmierć jest już tak blisko, i zaczął chwalić Pana z wielką żarliwością ducha, mówiąc: *Jeżeli więc podoba się memu Panu, abym wkrótce umarł, zawołaj mi brata Anioła i brata Leona, by śpiewali mi o siostrze śmierci.* Gdy bracia przybyli, pełni smutku i bólu, zaśpiewali ze łzami *Pieśń brata Słońca* i innych stworzeń Pańskich, ułożoną przez samego świętego.



O SŁOŃCE, MÓJ BRACIE

mel. Ansgary Malina OFM

1. O słońce, mój bracie, już wstaje dzień,
więc ze mną naszego chwal Pana;
Księżycu, co nocy oświeglasz cień,
twa światłość przez Boga nam dana;
O gwiazdy, siostrzyce, świetlisty rój,
wraz ze mną Go chwalcie - On życia
zdrój.

2. O ziemio kochana mateczko ma,
doliny też w gór twych otoku;
O siostro wodziczko, niech świeżość twa
uwielbień pieśń szemrze w potoku;
Powietrze, wietrzyki i ognia żar,
wraz ze mną uwielbień podnieście gwar.

Ref.

Ref.:

Cześć, chwała, cześć, chwała Panu i
Bogu.
Cześć, chwała, cześć, chwała Panu i
Bogu.

3. Pochwalon bądź, Boże, ubóstwa tron,
bo Jezus sam obrat go sobie;
W pokorze niech będzie pochwalon On,
co leżał na sianku we żłobie;
Ubóstwo z pokorą te siostry też,
co wiodą do nieba z doliny łez.

Ref.

ROZWAŻANIE

L. 2.: Gdy bracia skończyli śpiew Pieśni słonecznej na cześć Boga, Stwórcy wszystkich stworzeń, święty Franciszek, podnosząc się z wielkim wysiłkiem, dodał jeszcze kilka wierszy o siostrze śmierci:

ciąg dalszy **PIEŚNI SŁONECZNEJ**

4. O siostro ma, śmierci, ostatnia z dróg,
cierpienia, boleści i znoje.
Przez każdą niech będzie uwielbion Bóg,
co zlewa nam łaski swej zdroje,
bo On za cierpienia wywyższy nas,
po śmierci tam, w niebie, po wieczny czas.

Ref.:

Cześć, chwała, cześć, chwała Panu i Bogu.
Cześć, chwała, cześć, chwała Panu i Bogu.

ROZWAŻANIE

L. 1.: Po ukończeniu tego słodkiego napomnienia, gdy tak bracia gorzko płakali i biadali niepocieszeni, święty Ojciec kazał sobie przynieść chleb. Pobłogosławił go i połamał, a potem podał każdemu do spożycia. Poleciał także przynieść księgę Ewangelii i poprosił o przeczytanie Ewangelii według świętego Jana od miejsca, które zaczyna się: *Było to przed świętem Paschy*. W ten sposób przypominał ową Najświętszą Wieczerzę, którą Pan jako ostatnią odprawił ze swymi uczniami. Uczynił to wszystko dla uczczenia jej pamięci, okazując tym samym uczucie miłości, jakie miał do braci.

SCENA TEATRALNA

Od światowego życia po życie dla świata

Giovanni di Pietro di Bernardone (czyli Franciszek z Asyżu) był synem wielce zamożnego handlarza luksusowymi tkaninami z Umbrii. Nic nie wskazywało na to, że jego życie prawdziwego utracjusza doprowadzi go do momentu spotkania z Chrystusem.

Słyszając w swoim sercu wezwanie „Idź, odbuduj Mój Kościół”, porwał się na radykalne oddanie się Panu w codzienności. Wyrzekł się całego bogactwa swojego ojca, oddał wszystko co miał i zaczął swoją drogę wiary konsekwentnej. W każdym ubogim i w całym stworzonym świecie widział obraz samego Boga. Franciszek inspirował swoim życiem. Przyciągał wszystkich: zarówno biednych i bogatych, zatopionych w codzienność i tych wpływowych. Otaczało go coraz więcej braci – pierwszych franciszkanów, a później także siostry Klaryski.

Ciemna noc zjednoczenia

Franciszek w codzienności konsekwentnie kierował się Słowem Bożym, nie uznając kompromisów. Zmagał się i szukał prawdy, próbował wypłenić obłudę i pychę panoszącą się w Kościele. Przeżył czas zupełnej ciemności, w której przestał słyszeć głos Boga w swoim sercu. To był czas pustki i walki duchowej, w którym towarzyszyli mu: najbliższy brat, Leon, oraz jego przyjaciółka i powierniczka, Jakobina, rzymska arystokratka. W czasie zmagania na pustyni, na szczycie góry La Verna, Bóg odpowiedział Franciszkowi na jego modlitwy zapraszając go na drogę całkowitego zjednoczenia – Franciszek otrzymał stygmaty na wzór ran Chrystusowych.

Prawie nikt nie wiedział o stygmatach Franciszka, nawet bracia w zakonie. W cichej jedności z Chrystusem, Franciszek zaczął chorować. Choć stracił wzrok, to obraz Boga zamknięty w stworzeniu był mu tak bliski, że nawet to nie złamało jego ducha i wiary. Do końca inspirował, elektryzował i zmieniał rzeczywistość świata wokół siebie.

Człowieczeństwo, braterstwo i prostota

Kiedy zbliżał się czas jego śmierci, na życzenie Franciszka posłano do Jakobiny de Settesoli list z prośbą, by przyjechała do Porcjunkuli pożegnać się ze swoim powiernikiem i przywiozła jasnobrązowy materiał oraz jej ciastka migdałowe, które Franciszek tak uwielbiał. Jednak posłaniec nie zdążył nawet wyjść z klasztoru, bo w drzwiach już stała Jakobina, która kierowana natchnieniem na modlitwie przyjechała do Porcjunkuli. I choć nie zdążyła nawet przeczytać listu z ostatnią prośbą Franciszka, przywiozła ze sobą dokładnie to, o co prosił.

***Transitus* czyli przejście**

Franciszek na łożu śmierci pobłogosławił wszystkim braciom, posyłając ich z tym błogosławieństwem, przebaczeniem i pojednaniem do ludzi. Prosił, by czytać mu Ewangelię wg św. Jana od miejsca „Było to przed świętem Paschy” i w rytm tych słów, nagi, położony na włosienicy zmarł, spotykając Tego, Który był dla niego wszystkim.

Franciszek całym swoim życiem wypełnił tę Ewangelię. Obmywając nogi, pokornie i radykalnie służąc, zawsze wpatrzony w Mistrza. Inspirując od 800 lat.

Z Ewangelii św. Jana (J 13, 1.4-5.12-15.20.34-35)

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował. Wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy.

I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?”

Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi.

Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.

OPIS BŁOGOSŁAWIONEJ ŚMIERCI ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

według brata Tomasza z Celano

Kiedy więc od kilku dni Franciszek przebywał w miejscu tak bardzo przez siebie upragnionym i poznał, że nadchodzi czas bliskiej śmierci, przywołał do siebie dwu braci, a swych szczególnych synów, i kazał im donośnym głosem, w radości ducha, śpiewać chwalby Pańskie o rychłej śmierci i o życiu wiecznym, tak bliskim. On zaś, o ile zdołał, intonował ów psalm Dawidowy: „Głośno wołam do Pana, głośno Pana błagam”.

A pewien brat spośród obecnych, którego święty kochał wielką miłością, będąc wielce zatroskany o wszystkich braci, kiedy patrzył, jak zbliża się zejście Świętego, powiedział doń: „Ach, dobrotliwy ojcze, już bez ojca pozostaną synowie i utracą prawdziwe światło oczu! Pamiętaj o sierotach, których opuszczasz, i odpuszcisz im wszystkie winy, swoim błogosławieństwem pociesz tak obecnych, jak i nieobecnych”.

A Święty rzecze do niego: „Synu, oto Bóg mnie woła! Wszystkim moim braciom, tak nieobecnym, jak obecnym, odpuszczam wszystkie ich uchybienia i winy, i jak mogę, tak ich rozgrzeszam, a tym, obwieszczając im to, z mojej strony wszystkich pobłogosław”.

Wreszcie kazał przynieść księgę Ewangelii i polecił, by mu czytano Ewangelię według świętego Jana, od miejsca, które zaczyna się: „Było to przed świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca”. Tę właśnie Ewangelię minister miał zamiar mu czytać, zanim jeszcze go o to poprosił. Od razu na niej otworzył księgę, gdyż winien był czytać te słowa o przejściu do Ojca.

Potem Franciszek kazał się położyć na włosienicy i posypać popiołem, ponieważ wnet miał stać się ziemią i prochem. Zebrało się wielu braci, których on był ojcem i wodzem, i podczas gdy wszyscy stali ze czcią i patrzyli na to błogosławione zejście i szczęsne dokonanie życia, jego najświętsza dusza uwolniła się z ciała, została wchłonięta w bezmiar światłości, a ciało umarło w Panu.

ANTYFONA oraz PSALM 142

ANTYFONA DO PSALMU 142 - TRANSITUS

O blo-go-sła-wio - na du - szo, na któ-rej przyj - ście
mie - szkań - cy nie - ba wy - cho - dzą,
chór a - niel - ski się cie - szy,
a chwa - le - bna Trój - ca za - pra - sza
mó - wiąc: zo - stań z na - mi na wie - ki.

Wszyscy śpiewają razem - schola przewodniczy.

W.: Głośno wołam do Pana, *
głośno Pana błagam.
 Żal mój przed Nim wylewam, *
 wyjawiam przed Nim swą udrękę.
Gdy duch mój we mnie omdlewa, *
Ty znasz moją drogę.
 Na ścieżce, po której kroczę, *
 ukryli na mnie sidło.
Oglądam się w prawo i patrę, *
lecz nikt się nie troszczy o mnie.
 Nie ma dla mnie ucieczki, *
 nie ma nikogo, kto by dbał o me życie.
Do Ciebie wołam, Panie; †
mówię: Tyś moją ucieczką, *
działem moim w krainie żyjących.
 Usłysz moje wołanie, *
 bo jestem bardzo słaby.
Wybaw mnie od prześladowców, *
gdyż są ode mnie mocniejsi.
 Wyprowadź mnie z więzienia, *
 bym dziękował Twojemu imieniu.
Otoczą mnie sprawiedliwi, *
gdy dobroć mi okażesz.
 Chwała Ojcu i Synowi, *
 i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Kantor powtarza antyfonę:

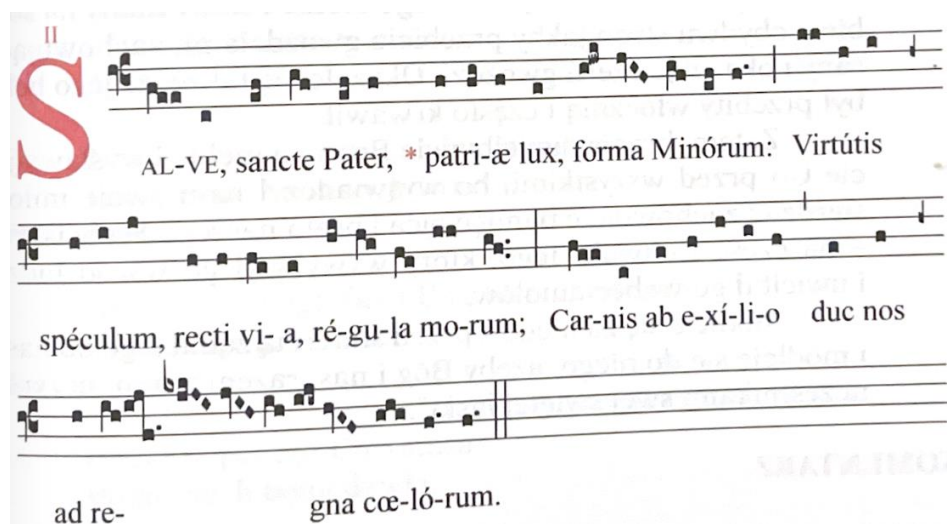
K.: O błogosławiona duszo, na której przyjdzie mieszkańcy nieba wychodzą, chór anielski się cieszy, a chwalebna Trójca zaprasza, mówiąc: zostań z nami na wieki.

MODLITWA W CISZY

L. 2.: Trwając w modlitewnej ciszy chcemy towarzyszyć Bratu Franciszkowi w jego bezpośrednim przejściu ze śmierci do życia wiecznego. Towarzyszący nam płomień świecy niech nam przypomina o jego ogniu, który miał w sercu przez całe życie, ale niech i będzie inspiracją dla nas, byśmy płonęli miłością do Osoby Chrystusa i do każdego człowieka. Odmawiając 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Maryjo i 5 Chwała Ojcu prosimy dobrego Boga, byśmy byli zakochani w Nim tak, jak był święty Franciszek. By nasze pragnienie Boga nigdy się tu na ziemi nie

wyczerpało, by każdego dnia było dla nas sensem życia i motywacją do przyjmowania każdego człowieka i każdej sytuacji, jako miejsce odkrywania Jego samego. Naszej modlitwie towarzyszyć będzie dźwięk dzwonka.

ANTYFONA KOŃCZĄCA MODLITWĘ W CISZY



LIST OKÓLNY BRATA ELIASZA

Minister prowincjalny:

Z listu okólnego brata Eliasza do całego zakonu „O przejściu świętego Franciszka”:

„Oddalił się od nas pocieszyciel, ten, który nosił nas jak baranki na ramionach swoich, odjechał w daleką krainę. Będąc miły Bogu i ludziom, został przyjęty do chwalebnych przybytków. Ze względu na niego trzeba się bardzo cieszyć, ale ze względu na nas trzeba ubolewać, gdyż po jego odejściu ogarniają nas ciemności i okrywa cień śmierci.

Synowie i bracia, nie smućcie się w sposób przesadny, ponieważ Bóg, Ojciec sierot, pociesza nas swoją świętą pociechą. A jeśli, bracia, płaczecie, to płaczcie nad samymi sobą, a nie nad nim.

Niedługo przed śmiercią nasz Brat i Ojciec okazał się ukrzyżowany, nosząc na swoim ciele pięć ran, które prawdziwie są stygmatami Chrystusa. Jego dłonie i stopy miały na sobie z obydwu stron jakby przebicia gwoździami, zachowując rany i okazując czerń gwoździ. Okazało się także, że jego bok był przebity włócznią i często krwawił.

Zatem, bracia, uwielbiajcie Boga na niebie i wysławiajcie Go przed wszystkimi, bo wyświadczył nam swoje miłosierdzie; zachowujcie pamięć ojca i brata naszego Franciszka - na cześć i chwałę Tego, który wywyższył go wśród ludzi i uwielbił go wobec aniołów.

Módlcie się za niego - przed śmiercią żądał tego od nas, i módlcie się do niego, ażeby Bóg i nas, razem z nim, uczynił uczestnikami swej świętej łaski".

MODLITWA KOŃCOWA

C.: Módlmy się.
Boże, który w dniu dzisiejszym duszy świętego Franciszka udzieliłeś zapłaty wiecznej szczęśliwości; † daj nam, którzy pobożnie czcimy pamięć jego śmierci, abyśmy zasłużyli otrzymać zapłatę tej samej szczęśliwości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W.: Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

C.: Pan z wami.

W.: I z duchem twoim.

C.: Niech Pan was błogosławi i niech was strzeże.

W.: Amen.

C.: Niech wam okaże Oblicze swoje i zmiłuje się nad wami.

W.: Amen.

C.: Niech zwróci ku wam Oblicze swoje i niech was obdarzy pokojem.

W.: Amen.

C.: Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W.: Amen.

C.: Idźcie w pokoju Chrystusa.

W.: Bogu niech będą dzięki.

